

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi uchylił wyrok zaoczny z dnia 16 listopada 2017 roku w całości, zasądził od P. B. na rzecz M. S. kwotę 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia, oddalając powództwo w pozostałym zakresie i nie obciążając powódki obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego stosunkowej części kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o ustalenie, że w dniu 2 kwietnia 2017 r. powódka pełniła służbę jako funkcjonariusz Policji Wydziału Wywiadowczego K. w Ł., poruszając się nieoznakowanym radiowozem. Otrzymałszy zgłoszenie o kradzieży roweru, policjanci zauważyli trzech mężczyzn, w tym pozwanego, którzy na zmianę jeździli opisanym rowerem. Po przyjeździe kolejnego radiowozu, funkcjonariusze rozpoczęli interwencję informując głośno, że są z Policji. Wówczas trzech mężczyzn zaczęło uciekać.

Powódka ruszyła w pościg za pozwanym. Pozwany nie pozwalał się obezwładnić, wymachiwał rękami i uderzył powódkę pięścią w brzuch, kierując do niej obraźliwe słowa. Powódka użyła gazu pieprzowego wobec pozwanego. Uderzenie w brzuch nie wywołało u powódki trwałych następstw zdrowotnych. Nie korzystała ona z pomocy lekarskiej i nie przyjmowała środków przeciwbólowych.

P. B. został prawomocnie skazany wyrokiem karnym za: zastosowanie przemocy wobec powódki jako funkcjonariusza Policji polegającą na uderzeniu jej pięścią w brzuch w celu zaniechania prawnej czynności służbowej, przez co naruszenie jej nietykalności cielesnej oraz znieważanie ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez nią obowiązków, tj. za czyn wyczerpujący dyspozycję art. 222 § 1 k.k., art. 224 § 2 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.. Z uwagi na to, że czyn miał charakter chuligański, na podstawie art. 57a § 2 k.k. Sąd nałożył na oskarżonego obowiązek zapłaty na rzecz M. S. nawiazki w kwocie 500 zł, którą pozwany uiścił w dniu 11 sierpnia 2017 roku.

Sąd pominął zeznania świadków M. K. (1) i M. C., z uwagi na deklarowany przez nich brak wiedzy na temat zachowań ze strony pozwanego względem powódki. Sąd pominął również zeznania pozwanego, którego zeznania potwierdzające generalnie uderzenie powódki pięścią w brzuch, przeczyły jednak okolicznościom ustalonym prawomocnym wyrokiem skazującego pozwanego, co do popełnienia przez niego przestępstwa, okoliczności te są jednak wiążące w postępowaniu cywilnym (art. 11 zd. 1 k.p.c.). Pozwany nie potwierdził przebiegu zdarzenia, pomimo zaakceptowania w postępowaniu karnym opisu czynu zarzucanego i przypisanego. Zeznał, że przez przypadek uderzył powódkę pięścią, jednak zeznania powódki, jak i okoliczności zdarzenia całkowicie temu przeczą. Pozwany stawiał czynny opór przed zatrzymaniem, był agresywny i znieważał powódkę, dlatego konieczne było użycie wobec niego środków przymusu bezpośredniego.

Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo jedynie w części, jako podstawę prawną żądania wskazując dyspozycję art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Powódce co do zasady przysługiwało dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie.

Do przesłanek ubiegania się o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych należą przede wszystkim: istnienie dobra osobistego, zagrożenie lub naruszenie tego dobra, bezprawność zagrożenia lub naruszenia, wyrządzenie krzywdy uprawnionemu oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zagrożeniem lub naruszeniem dobra a zachowaniem obowiązanego. Zachowanie pozwanego niewątpliwie naruszyło dobra powódki takie jak godność człowieka i funkcjonariusza rozumianą jako wolność od wyzisk, agresji słownej i fizycznej, zwłaszcza w czasie wykonywania swoich obowiązków służbowych. Pozwany naruszył również nietykalność osobistą powódki uderzając ją w brzuch.

Wskazywana przez powódkę kwota 4.000 zł jest w ocenie Sądu Rejonowego nadmiernie wygórowana zważywszy na okoliczności zdarzenia, a zwłaszcza to, że uderzenie powódki przez pozwanego nie skutkowało dla niej trwałymi

następstwami. Sąd uznał za adekwatną do rozmiarów krzywdy powódki kwotę 1.000 zł, mając na względzie, że powódka uzyskała już od pozwanego kwotę 500 zł tytułem nawiązki orzeczonej w procesie karnym. Indemnizacja szkody niemajątkowej jaką jest krzywda wynikająca z naruszenia jej dóbr osobistych winna bowiem nastąpić z uwzględnieniem nawiązki przekazanej powódce, a zatem świadczenia zbliżonego do zadośćuczynienia pieniężnego. Aktualnie nawiązka i zadośćuczynienie należą do środków kompensacyjnych przewidzianych przez prawo karne materialne (art. 44 i n. k.k.).

Sąd I instancji miał na względzie również brzmienie art. 46 § 3 k.k., który stanowi, że orzeczenie odszkodowania lub zadośćuczynienia nie stoi na przeszkodzie dochodzeniu niezaspokojonej części roszczenia w drodze postępowania cywilnego. Zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. nie podlega ograniczeniu o sumę nawiązki orzeczonej na rzecz poszkodowanego w postępowaniu karnym, jednakże suma nawiązki może być wzięta pod uwagę przy określaniu w postępowaniu cywilnym wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia.

Mając powyższe na względzie Sąd I Instancji uznał, że kwota wynosząca łącznie z nawiązką 1500 zł jest adekwatna do stopnia naruszenia dóbr osobistych. Sąd wziął pod uwagę rzeczywisty zakres pokrzywdzenia powódki, a także sytuację majątkową pozwanego, który jest uczniem i pozostaje na utrzymaniu rodziców. Faktycznie ciężar wypłacenia zadośćuczynienia będzie więc obciążać rodziców pozwanego. Uzasadniało to odwołanie się również posiłkowo do instytucji miarkowania odszkodowania pomiędzy osobami fizycznymi (art. 440 k.c.), która z woli ustawodawcy nie jest ograniczona jedynie do szkód majątkowych i przypadków jej nieumyślnego wyrządzenia.

Sąd Rejonowy postanowił, na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążać powódki obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego stosunkowej części kosztów procesu, mając na względzie, że sprawę wywołało wyłącznie rażąco naganne (przestępne) zachowanie pozwanego, ocenność zadośćuczynienia i konieczność zapewnienia świadczeniu realnej funkcji kompensacyjnej.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, w zakresie zasądzonego na rzecz powódki świadczenia oraz orzeczenia o kosztach procesu.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

- naruszenie przepisów art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów tj. pominięcie zeznań świadków M. C. i M. K. (2), jak i zeznań pozwanego, pomimo tego że wskazane osoby uczestniczyły w zdarzeniu i widziały jego przebieg;
- naruszenie przepisu art. 448 k.c. poprzez jego błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, iż w okolicznościach niniejszej sprawy uzasadnione było przyznanie zadośćuczynienia na rzecz powódki, w sytuacji w której odniosła ona jedynie nieznaczną szkodę, w całości zrekompensowaną zapłaconą nawiązką.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w Sądzie I Instancji, jak również zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów apelacji w zakresie przekroczenia przez Sąd Rejonowy granic swobodnej oceny dowodów. Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd rozpoznający sprawę w I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych; ustalenia w tym zakresie Sąd Okręgowy przyjął za własne, jak również podzielił argumentację prawną przedstawioną przez Sąd Rejonowy (art. 382 k.p.c.).

Apelujący podniósł zarzut naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i niewłaściwą jego ocenę. W tym miejscu godzi się zauważyć, iż skuteczne postawienie

zarzutu naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego; to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu. Ocena dowodów przeprowadzona z zachowaniem tych reguł mieści się w granicach wyznaczonych przez zasadę swobodnej oceny dowodów wprowadzoną w art. 233 k.p.c. Podniesione przez apelującego zarzuty mogłyby być uwzględnione jedynie wówczas, gdyby wykazano, że zebrane dowody w części zostały ocenione w sposób rażąco wadliwy, sprzeczny z zasadami logiki, bądź doświadczenia życiowego. Tego zaś pozwany nie dowiódł, a jego twierdzenia, że prawidłowa ocena materiału dowodowego w sprawie prowadzi do odmiennych ustaleń w zakresie istnienia związku przyczynowego pomiędzy wszystkimi dolegliwościami poszkodowanej a wypadkiem, jest jedynie wyrazem własnej oceny dowodów i własnej wersji stanu faktycznego korzystnego dla apelującego.

W okolicznościach niniejszej sprawy podstawę ustaleń Sądu Rejonowego w zakresie przebiegu zdarzenia szkodzącego stanowiły zeznania świadka K. i samej powódki. Wbrew zarzutom pozwanego, pominięcie zeznań świadków M. C. i M. K. (1), jak również nie przyznanie atrybutu wiarygodności zeznaniom pozwanego nie stanowiło naruszenia przepisów postępowania cywilnego. Należy zauważyć, iż w niniejszej sprawie Sąd pozostawał związany prawomocnym wyrokiem skazującym w zakresie ustaleń co do popełnienia przestępstwa. Pozwany nie może więc bronić się zarzutem, że nie popełnił przestępstwa, za które wcześniej został skazany prawomocnym wyrokiem wydanym w postępowaniu karnym, ani też że przestępstwem tym nie wyrządził szkody. Związanie dotyczy, ustalonych w sentencji wyroku karnego znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia. Wobec powyższego w postępowaniu cywilnym weryfikacji nie mogły podlegać okoliczności zdarzenia. Bezsprzeczne jest zatem, że pozwany faktycznie naruszył nietykliwość cielesną powódki oraz jej godność, a zatem jej dobra osobiste pozostające pod ochroną prawa, czym wyrządził jej szkodę. Zeznania świadków zatem nie wnosiły nic do sprawy i nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia. Jak zresztą wynika z ich treści, świadkowie zasłaniając się niepamięcią bądź niewiedzą, w istocie, nie opisali przebiegu zdarzenia. Prawnie irrelevantny jest zatem fakt, iż faktycznie byli wówczas na miejscu i brali udział w zdarzeniu. Niewątpliwie słusznie zauważył przy tym Sąd I Instancji, iż okolicznością bezsporną, wynikającą zarówno z zeznań wszystkich świadków, jak i stron było, iż funkcjonariusze użyli podczas interwencji gazu pieprzowego, co świadczy jedynie o tym, iż zatrzymani nie zastosowali się do poleceń policji i stawiali opór.

Za niezasadne uznać należało także zarzuty pozwanego w zakresie naruszenia przepisów prawa materialnego, poprzez zawyżenie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. Należy zwrócić uwagę na okoliczność, że przyznanie przez Sąd odpowiedniej sumy zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, na podstawie art. 448 k.c. jest kwestią wysoce oceną i zależy od uznania sędziowskiego, dlatego modyfikacja zasądzonej kwoty może nastąpić jedynie w przypadku naruszenia kryteriów jej ustalania, niewspółmiernego zawyżenia czy też zaniżenia tej kwoty (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4.02.2008 r., III KK 349/07, Lex nr 395071 oraz z dnia 5.12.2006 r., II PK 102/06, OSNP 2008/1 - 2/11). Wskazać należy, że pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 448 ma charakter niedookreślony, jednakże Sąd przy jej ustalaniu powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Wedle poglądów doktryny, wysokość zadośćuczynienia powinna odpowiadać wielkości ustalonej krzywdy, ponieważ świadczenie stanowić ma w przybliżeniu ekwiwalent utraconych dóbr (A. Cisek (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2008, art. 445, nb 3). Odstępstwa od tej reguły powinny mieć zupełnie wyjątkowy charakter.

Zadośćuczynienie stanowi formę rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej, stąd też pełni ono przede wszystkim funkcję kompensacyjną, łagodząc skutki wywołane przez krzywdę niemajątkową w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami psychicznymi i fizycznymi, a wynikającą z naruszenia wskazanych w komentowanym przepisie dóbr osobistych. Okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC - ZD 2010, nr 3, poz. 80, LEX nr 738354; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2008 r., IV CSK 243/08, LEX nr 590267; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 r., III CK 392/2004, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, niepubl.).

W niniejszej sprawie Sąd I instancji uwzględnił wszelkie okoliczności mające wpływ na wysokość zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. Sąd wziął pod uwagę fakt, iż powódka nie doznała w związku ze zdarzeniem trwałych ani długotrwałych uszczerbków, nie konsultowała się z lekarzem i nie zażywała żadnych leków w związku z urazem. Nie ulega zatem wątpliwości, że fizyczny rozmiar cierpień powódki był nieznaczny, co jednakże nie przesądza o nie możliwości nie uwzględnienia jej roszczenia, choćby w części. Należy zauważyć, iż powódka pełniąc służbę jako funkcjonariusz publiczny doznała uszczerbku na swej godności, wobec kierowanych doń przez pozwanego obelżywych określeń. Naruszenie godności i nietykalności osobistej powinno skutkować przyznaniem zadośćuczynienia, niezależnie od tego, czy powódka w swojej pracy regularnie bierze udział w podobnych interwencjach. Trudno przyznać przy tym rację skarżącemu, iż otrzymanie ciosu pięścią w brzuch i znieważenie słowami powszechnie uważanymi za obelżywe nie odbiega od zwykłego poziomu przykrych doznań towarzyszących przebiegowi wielu interwencji powódki. Tok myślenia pozwanego zmierza bowiem do konkluzji, iż powódka winna się niejako przyzwyczaić się do notorycznego naruszania jej dóbr osobistych, z uwagi na charakter wykonywanej pracy i nie wysuwać z tego tytułu żadnych roszczeń, a nadto do wykazania, iż podczas większości interwencji powódka jest uderzana pięścią w brzuch i znieważana słownie, co stanowi konkluzję absurdalną. Pozwany w gruncie rzeczy zatem wywodzi, iż zachowanie skarżącego było poniekąd uzasadnione okolicznościami. Skarżący zdaje się przy tym zapominać, iż został prawomocnie skazany wyrokiem karnym, czyn zaś uznano za noszący znamiona chuligańskiego, zatem polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, przy okazaniu przez to rażącego lekceważenia porządku prawnego.

W ocenie Sądu Odwoławczego zatem ustalona przez Sąd Rejonowy kwota odpowiedniego zadośćuczynienia jest adekwatna do całości okoliczności sprawy i nie można jej uznać za niewspółmierną lub rażąco wygórowaną.

Nałożony wyrokiem sądu karnego środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody, o którym mowa w art. 46 § 1 KK poprzez wpłatę określonej kwoty wiąże sąd cywilny jedynie w ten sposób, że pokrzywdzony nie może jeszcze raz dochodzić w postępowaniu cywilnym pełnej kwoty, stanowiącej równowartość wyrządzonej mu szkody, lecz jedynie różnicy pomiędzy kwotą zasądzoną wyrokiem sądu karnego, a kwotą rzeczywiście poniesionego uszczerbku na zdrowiu. Analogicznie należy traktować sytuację orzeczenia środka karnego w postaci nawiązki, o której mowa w art. 46 § 2 KK, w sytuacji gdy rozmiaru szkody bądź też krzywdy wyrządzonej przestępstwem nie można dokładnie określić (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 3 marca 2016 r. I ACa 953/15). Nawiązka ma bowiem przede wszystkim na celu zadośćuczynienie doznanej w wyniku przestępstwa krzywdy. Zasądzenie nawiązki w sprawie karnej nie zamyka drogi do zadośćuczynienia w sprawie cywilnej, z tym że nawiązka winna być wówczas postrzegana jako substytut zadośćuczynienia (więc i element odpowiedzialności cywilnej). Wynika to wprost z obecnego brzmienia art. 415 § 2 k.p.k. Z tej właśnie przyczyny kwota nawiązki, przyznana w wyroku karnym, winna być uwzględniona przez sąd cywilny przy ustalaniu wysokości należnego pokrzywdzonemu zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy stoi zatem na stanowisku, że nawiązka lub odszkodowanie, przyznane na podstawie art. 46 kk., stanowią element zadośćuczynienia za krzywdę. Oznacza to, że jeżeli nawiązka lub odszkodowanie zostały uiszczone przez sprawcę szkody na rzecz pokrzywdzonego, o jego zadośćuczynienie przyznawane w procesie cywilnym ulega obniżeniu o wartość zapłaconej nawiązki/odszkodowania. W niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy wziął pod uwagę fakt wypłaty na rzecz powódki nawiązki w kwocie 500 zł, obniżając odpowiednio zasądzone powódce świadczenie. Każdorazowo bowiem chodzi o naprawienie tej samej szkody, przy czym wykonanie orzeczenia sądu karnego naprawiającego w całości szkodę stanie w sposób oczywisty na przeszkodzie uwzględnieniu powództwa w procesie cywilnym i odwrotnie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 marca 2016 r., sygn. akt I ACa 1435/15).

Kończąc powyższe rozważania, wskazać należy, iż skarżący pomimo zaskarżenia wyroku także w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach, nie podniósł w treści apelacji żadnego konkretnego zarzutu, czym uniemożliwił Sądowi Odwoławczemu analizę i weryfikację orzeczenia w tym zakresie. Postawienie skutecznego naruszenia tego przepisu

wymaga zatem odniesienia się do konkretnych okoliczności i wskazania, z jakich przyczyn skarżący uważa, że ich ocena przeprowadzona przez Sąd była niezgodna z powołanym przepisem. Formułując omawiany zarzut skarżący nie skonkretyzował go.

W konsekwencji, na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja pozwanego podlegała oddaleniu.